TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

JESUS CHRIST SUPERSTAR – MUSICAL NA WIELKI POST?

Małgorzata Jędrzejewska · 15 kwietnia 2022



Wielki Post jest dla katolików czasem, który ma ich przygotować na przeżycie i zrozumienie męki, śmierci oraz zmartwychwstania Jezusa. Wielu wierzących szuka w tym czasie różnych treści, które pomogą im odnaleźć i poznać ścieżki, jakimi kroczył Bóg, który z miłości stał się tylko człowiekiem. Artyści od wieków próbują dać wyraz swojej wierze (lub po prostu opowiedzieć, w swój własny sposób, znaną wszystkim historię) w wykonywanych przez siebie dziełach.

Jednym z przykładów twórczości opowiadającej o ostatnich dniach życia Jezusa Chrystusa jest musical *Jesus Christ Superstar* autorstwa Andrewa Llyolda Webbera do libretta Tima Ricea. Musical powstał w 1970 roku, a swoją premierę na deskach Broadwayu miał rok później.

Od dnia premiery spektakl prezentowany jest na całym świecie. Wystawiano go w obu Amerykach, w Europie, w Nowej Zelandii. Przetłumaczono go na wiele języków, aby mógł dotrzeć do jak największej liczby odbiorców. W Polsce pierwszy raz został wystawiony w 1987 roku w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Każda premiera musicalu wywoływała spore kontrowersje. Kościół katolicki w Polsce przyjął spektakl przychylnie i pomimo sprzeciwu pewnych grup wiernych został wystawiony na obchodach 1050. rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku w Poznaniu.

Jesusu Christ Superstar jest operą rockową – co już na początku wywołuje wielkie zdziwienie, ponieważ niektórzy widzowie nie są przyzwyczajeni do opowiadania biblijnych historii poprzez tak dynamiczną i żywiołową muzykę. Historia Jezusa kojarzy się raczej z poważnymi, podniosłymi tonami wydobywającymi się z delikatnie i klasycznie brzmiących instrumentów aniżeli z dźwiękami gitary elektrycznej czy perkusji.

CZYTAJ TAKŻE: Mit na scenie – „Czarodziejski flet" w Polskiej Operze Królewskiej

W spektaklu występują dwie postacie główne – tytułowy Jezus i Judasz. Wydaje się, że jest to zestawienie dość niekonwencjonalne. Dzieło opiera się głównie na emocjach towarzyszących bohaterom w ostatnich dniach życia Jezusa – od wjazdu do Jerozolimy aż po samobójstwo Judasza i śmierć Jezusa na Golgocie. Na scenie musicalu większe role przypadają również Marii Magdalenie, Piłatowi czy faryzeuszom czyhającym na życie Jezusa. Całość dopełniona jest przez tłum przedstawiający raz uczniów Jezusa, raz ludzi pragnących Jego śmierci. Na scenie pojawia się również kobieta, która nie wchodzi w interakcje z innymi aktorami, uosabia przeznaczenie – nikt nie ma na nią wpływu.

Oglądany na żywo spektakl od początku można odbierać różnymi zmysłami. Sala wypełniona zapachem kadzidła, jednoznacznie kojarzy się z budynkiem kościoła. Ciemność spowijająca salę pozwala skupić się na każdym pojedynczym promieniu pojawiającego się światła czy postaci zjawiających się obok naszego fotela. Wszystkiemu towarzyszy niespokojna, dynamiczna muzyka. Całe to zestawienie może wprowadzać lekki dysonans poznawczy. Zapach kadzidła kojarzy się raczej z pełnym zadumy skupieniem, zaś rockowa uwertura na pewno temu nie sprzyja.

Każda piosenka zagrana przez orkiestrę opowiada historię z indywidualnej perspektywy, przedstawia relacje panujące między bohaterami. Muzyka podkreślona wyśpiewanymi przez aktorów słowami oraz ich grą aktorską tworzy osobisty portret każdej postaci. Historia przedstawiona przez Webbera i Ricea różni się kilkoma szczegółami od tej znanej z kart Biblii. Maria Magdalena pokazana została jako kobieta zakochana w Jezusie, ślepo za Nim podążająca i pragnąca, aby odwzajemnił jej pożądanie. W wyśpiewanych przez Nią piosenkach możemy usłyszeć słowa pełne troski, chęci ukojenia bólu oraz wyznanie miłości. Judasz jako główna postać również odbiega od swojego biblijnego pierwowzoru. Od początku spektaklu podaje w wątpliwość wszystkie nauki Jezusa. Uważa, że sława, jaką Jezus zyskał, mogłaby zostać wykorzystana lepiej. Przed popełnieniem samobójstwa wyznaje, iż uważa, że to Bóg przeznaczył mu taki los i od początku pisane mu było zostanie zdrajcą.

Postać Jezusa również różni się od znanego z Nowego Testamentu Mesjasza. Na scenie pojawia się mężczyzna traktowany jako swoista gwiazda. Tłum skanduje Jego imię, traktuje jak wyrocznię, pragnie odpowiedzi na nurtujące pytania, nie zauważając prawdziwych rozterek targających Jezusem. Niezrozumiany przez nikogo, przytłoczony pragnieniami tłumu, jak zwykły człowiek popada w złość i irytację, które doskonale widać w scenie w świątyni, gdzie grzeszący lud otacza Go, domagając się uzdrowienia. W solowej piosence *Getsemani* Jezus oskarża Boga o to, jaki przygotował dla Niego los. W słowach wyśpiewanych w ogrodzie oliwnym słyszymy skrajne emocje – od złości i buntu do przyjęcia przeznaczenia wbrew sobie, wbrew strachowi, który Mu towarzyszy.

Na pierwszy rzut oka najbardziej niezrozumiałą częścią spektaklu może wydawać się scena przedstawiająca przybijanie Jezusa do krzyża. Kiedy w oddaleniu Rzymianie wbijają gwoździe w ręce i nogi Chrystusa, na pierwszym planie zjawia się ubrany na biało Judasz i w towarzystwie świty śpiewa „Jezusie jesteś

super gwiazdą”. Ludzie cieszą się ze śmierci Jezusa, ponieważ ich idol zyska sławę i uznanie. Rockowa, wesoła muzyka nie oddaje powagi sytuacji. Nadaje jej wydźwięk karykaturalny, niezrozumiały. Po przemyśleniu można dojść do wniosku, że to, co dzieje się na scenie jest halucynacją Jezusa wywoływaną wielkim bólem i smutkiem.

CZYTAJ TAKŻE: Walka o rząd dusz nigdy się nie kończy – „Dreszcze” Marczewskiego

> Musical kończy się śmiercią Jezusa. Krzyż, na którym znajduje się martwe ciało, zostaje zasłonięty podobizną Jezusa odbitą na Całunie Turyńskim. Materiał ukazany w tym momencie podkreśla prawdziwość tego, co przed chwilą się stało – Jezus umarł, a jego ciało zostało złożone do grobu. Scena jest bardzo wymowna i napawa oglądających smutkiem. Po odsłonięciu Krzyż jest pusty. Metaforę tę można odczytać w dwojaki sposób. Katolicy widzą w tym szczególny sposób ukazania zmartwychwstania, „zwykli widzowie” zaś rozumieją to jako pogrzebanie zmarłego.

Musical nawiązuje do historii znanej z Biblii, jednak nie jest jej rzetelnym odzwierciedleniem. Wiele szczegółów odbiega od pierwowzoru. Powodu można doszukiwać się w ateizmie twórców, którzy chcieli w swój własny sposób przedstawić wyjątkową historię postaci Jezusa – człowieka, który gotów był umrzeć dla ludzi śmiercią męczeńską. Musical jest zbiorem wielu emocji, które ukazują się w każdym dźwięku zaśpiewanym przez aktorów i w każdej nucie zagranej przez muzyków. Żadna osoba oglądająca spektakl nie wychodzi z teatru obojętna. Dla ludzi chodzących na musicale, aby posłuchać dobrej muzyki i podziwiać grę aktorów, prawdziwą ucztą są profesjonalne wykonania trudnych utworów. Dla ludzi szukających w dziełach głębszych przeżyć twórcy przygotowali całą gamę emocji. Dla katolików jest to spektakl, który dostarcza wielu pytań i refleksji.

Jesus Christ Superstar, mimo kontrowersji, które wzbudza, jest musicalem na Wielki Post. Popisowe numery, znakomicie pokazane ludzkie emocje i przeżycia zmuszają do przemyśleń i nie pozwalają pozostać obojętnym.

Obecnie w Polsce musical *Jesusu Christ Superstar* jest wystawiany na deskach Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku w reżyserii Jakuba Wociala – który równocześnie wciela się w postać Jezusa. W Internecie można znaleźć również wiele nagrań i interpretacji wszystkich utworów. Znajdziemy tam także ekranizację musicalu w reżyserii Normana Jewisona.

fot. www.flickr.com/photos/78428166@N00/4455204223

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/jesus-christ-superstar-musical-na-wielki-post/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć